

K U R Y E R L I T E W S K I

w Wilnie we Srrodę dnia 14 Stycznia v. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie.
	dnia 13 godz. 3 z połu.	27 cal. 11, 6, lin.	— 7, stopn.	Zachodni	Pochmurno
	— 13 godz. 9 wiecz.	27 — 11, 0, —	— 6 5 —	Zachodni	Pochmurno
	— 14 godz. 7 zran.	27 — 10, 4, —	— 6, —	Zachodni	Pochmurno

W I A D O M O Ś C I K R A J O W E

Ruski Inwalid zawiera z Petersburga pod 4 stycznia:

W przeszły czwartek, 1 b. m., jako w dzień Nowego Roku, osoby znakomite płci obojey tak wojskowe jak cywilne o godzinie 10 z rana, udały się do pałacu zimowego i składały życzenia swoje Najjaśniejszemu Cesarzowi JMści oraz całej Najjaśniejszej rodzinie. Po czym w kaplicy pałacowej odprawiło się uroczyste nabożeństwo.

W wieczor tegoż dnia była równie świetna jak liczna maskarada w pałacu zimowym. Cesarz JMści i cała Najjaśniejsza rodzina dołączyli obecnością swoją blasku temu festynowi, należąc do tańców polskiego i innych, które się w rozmaitych salonach i galeryach odbywały. Biletów na tę maskaradę wydano przeszło dwadzieścia dwa tysiące.

Tegoż dnia radca kolleski *Bibikow* najlaskawiej mianowany został szambelanem dworu J. C. M. a rzeczywisty radca stanu i szambelan *Xiąże Szczerbatów* łowczym.

Hrabianka *Zofia Potocka* najlaskawiej mianowana została Freyleyną przy Najjaśniejszych Cesarzowych.

Xiąże JMści Teodor Galiczyn łowczy dworu J. C. M. ozdobiony został orderem ś. Włodzimierza wielkiego krzyża drugiego stopnia.

Gżatsk (gubernii smoleńskiej), 22 grudnia. W nocy z 19 na 20 b. m. niewiadomo kto zostawił u stróża katedry tutejszej Zwiastowania Panny Maryi pakę zamkniętą, z zaleceniem, aby nazajutrz oddał ją zwierzchności tego kościoła. Gdy otworzono nazajutrz, znaleziono w niej wszystkie naczynia srebrne wyłącane do służby Bożej służące, a wartujące 2,000 rubli. — Tęż samej nocy i jak rozumieją przez tę samą nieznaną osobę złożony został przy kościele Wniebowstąpienia na cmentarzu dzwoni, pięćdziesiąt dwa pudły i 13 funtów wazący.

Żytomierz, dnia 14 grudnia. Po czterech z rzędu zimach bezśnieżnych doczekaliśmy się nakoniec śniegu w roku niniejszym. — W nocy między 5 i 6 b. m. spadło tu go przynajmniej na łokieć głębokości, wkrótce nastąpiły mrozy iteraz do siedemnastu stopni dochodzą.

Kurs petersburski.

Czerwony zł. holend. nowy — rubli as. — 11 k. 15.
ditto — ditto stary — ditto — 11 —
Rubel srebrny — — — ditto — 3 75

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 5 stycznia. Słychać, iż przedmiotem gtey obrady zgromadzonych tu pełnomocników dworów niemieckich było ustanowienie, jakiej na seymie związku niemieckiego potrzeba większości kresek, aby uchwałąm jego nadać moc obowiązującą.

Pani *Murat* posiadała szacowny zbiór medalów, między którymi jest wiele pieniędzy greckich, a teraz, jak słychać, sprzedała go dworowi naszemu za 100,000 franków.

Rzeka *Dunaj* tak nagle wezbrała, iż nadbrzeża do *Aspern* zaląa; widać płynące szczątki mostów i domów.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu dnia 1 stycznia. Dobrze przyjęcie deputowanych związku handlowego niemieckiego u rządu pruskiego, sprawiło powszechną radość w południowych Niemczech, gdzie mieszkańcy wielką pokładają nadzieję w postanowieniach kongresu wiedeńskiego, dokąd także wspomnieni deputowani pojechali. Rządy krajów południowo-niemieckich tak obstarają za powszechną wolnością handlu, iż między dworami bawarskim, badeńskim i wirtemberskim rozpoczęły się układy względem wspólnego systematu celnego, w przypadku, jeśliby kongres nic w tej mierze nie postanowił, co jednak zapewne nastąpi.

Elektor heski ponowił akademickie ustawy dla uczniów uniwersytetu w *Marburgu*. Zabronił im licznych schadzek dla rozrywki, chyba za wyraźnem pozwoleniem prorektora, i to w mieście. Wolno im jednak bawić się polowaniem w wskazanym obwodzie. Zakazano im mieć sztylety, laski z szpadami i t. d. pod karą jednorocznego więzienia.

Od brzegów Elby dnia 2 stycznia. Deputowani stanów hannowerskich, wykonawszy każdy z osobna przysięgę przed kommissarzem królewskim, zastępującym marszałka dziedzielnego, zajęli się na pierwszych obradach obu izb rozpoznaniem pełnomocnictw i wyborem kandydatów na prezesa. Prezesem pierwszej izby został *Hrabia Meerveldt*, a drugi tajny radca sprawiedliwości *Nieper*; oba wykonali d. 30 z. m. przepisana przysięgę przed *Xiążciem Cambridge*.

W roku zeszłym 1819 zawinęło do *Hamburga* 1593 okrętów, między którymi było 48

zachodnio-indyjskich, 52 południowo-amerykańskich, 99 francuzkich, 660 angielskich, 158 z morza bałtyckiego i t. d. wypłynęło zaś blisko 1,200 okrętów.

ANGLIA.

Londyn, dnia 29 grudnia. W *Newcastle* zaszły rozruchy. Milicya nie mogła powściągnąć pospólstwa, i musiała wezwać pomocy dragonii. Lud rozproszony w jednym miejscu zbierał się w drugim, i szydził z wojska. Po schwytaniu hersztów, z trudnością nareszcie w kilka dopiero godzin przywrócono porządek. Podobny także zdarzył się rozruch w *Paesley*, niedaleko *Glasgow*. Stronnicy poprawy parlamentu wyrwali z rąk policyantów jednego z poymanych swoich kolegów, znieważyli zwierzchność i wojsko, oraz jeden dom zrabowali.

W Irlandyi, gdzie po większej części spokój panuje, władze miejscowe dają ciągle pilną baczność, aby się bezprawia nie ponowiły. Na odprawionem niedawno zgromadzeniu postanowiono urządzić właściwą policyą w obwodach *Ballynora*, *Tyaquin*, *Rillain* i *Dummon*. Xiegarze i drukarze w *Dublinie* podali przełożenie przeciwko bilowi ścieśniającemu wolność druku.

Czytamy w *Kuryerze*, iż podług zdania *Pana Brougham*, publiczna nędza pochodzi z zbytecznej ludności; podług *Pana Ricard*, z wysyłania kapitałów za granicę; podług *Pana Waltham*, z ogromnych podatków; podług *Pana Burdett*, z złego obchodzenia się z miasteczkami; podług *Pana Tierney*, z niezasiadania strony *Whig* w ministerium; podług *Pana Baring*, z strzymaniu obiegu pieniędzy; podług *Pana Cobbet*, z picia herbaty; podług *Pana Hunta*, z picia kawy, a podług *Watsona*, z ubóstwa. Nie zechce zapewne twierdzić *Kuryer*, iż to wszystko jest fałszem; bo wymienione wyżej przyczyny przykładają się ogólnie do powszechnego złego. Można jednak powiedzieć, że dług skarbowy jest złem największym.

Słychać, iż wkrótce podany będzie w parlamencie wniosek, aby dług narodowy zmniejszyć blisko trzecią częścią, i na posiadaczów wsi nałożyć podatek, wynoszący 25 od sta dochodów. Wieści te jednak nie znajdują wiary, zwłaszcza, iż pierwszy środek nietylko byłby trudnym do skutecznienia, lecz nawet mógłby być bardzo szkodliwym.

Xiągę *York* był niedawno na doświadczeniu wynalezionej przez *Pana Collier* karabina o 7 rurkach. Gazety tutejsze wyrażają, iż używanie takich karabinów, sprawiłoby wielką odmianę w dotychczasowym sposobie wojowania.

Lord prezydent tutejszy stolicy, stosownie do dawnego zwyczaju, kazał w święto Bożego Narodzenia rozdać po funcie mięsa i kwarcie porteru więźniom w *Newgate*.

Lord *Sidmouth* rozesał okólnik do wszystkich władz zwierzchnich w północnej Anglii, zalecając im ściśle przywiedzenie do skutku prawa o zabieraniu zakazanej broni.

Bardzo mało dotąd odebrano tu wiadomości o poruczniku *Perry*, który dowodzi drugą wyprawą przeznaczoną do biegun północnego, i dla tego zaczynamy się lękać o los jej.

Tutejszy wydział osad odrzucił prośbę

Hrabiego *Las-Cazes*, aby mógł syna swego posłać na wyspę *ś. Heleny*, gdzieby *Bonaparte* używał go do pisania.

Jedna z gazet tutejszych umieściła następującą anegdotę:— „Król *Karól* odwiedził nauczyciela *Bresby* w klasie, agdy podczas egzaminu uczniów włożył kapelusz na głowę, toż samo zaraz uczynił i nauczyciel. Odprowadzając zaś *Bresby* Monarchę do drzwi, zdjął z uszanowaniem kapelusz, a prosząc o przebaczenie, oświadczył, iż dla tego nakrył głowę, aby nie stracił znaczenia swego u uczniów, których nie potrafiłby utrzymać w karności, gdyby sobie wystawiali, iż on (*Bresby*) nie jest pierwszym w swojej klasie, iż w niej jest ktoś wyższy nad niego.“

PARLAMENT.

Izba wyższa.

Na wczorajszej sessyi zajęła się izba wyższa bilem o paszkwilach, i przyjęła zastrzeżenie, które w tej mierze izba niższa uchwaliła. Lord *Sidmouth* rzucił potem drogi raz przeczytać bil względem opłaty stępla od małych pisemek i oświadczył, iż środek ten jest już ostatnim. Zapewnił oraz, iż bil względem zgromadzeń buntowniczych okazał się bardzo dobrym w skutkach swoich, niechętni bowiem napróżno usiłowali zwołać pospólstwo. Po krótkich rozprawach; rzeczony bil powtórnie przeczytano.

Lord *Erskine* przytoczył następującą anegdotę o *Kromwelu*. Kazał zabrać dzieło *Harringtona*, sławnego autora, pod napisem *Oceana*, które obeymowało obraz rzeczypospolitej, nie miały *Kromwelowi* i stronnikiem jego. Córka *Harringtona* pośpieszyła do *Whitehall*, chcąc się wstawić za oycem; na dziedzińcu spotkała córkę *Kromwela* trzymającą dziecię na ręku, porwała je i uciekła. Córka *Kromwela* wołała, aby jej oddała dziecię; ta zaś odpowiedziała: Oddajcie mi dziecię mojego oycy, a ja oddam wam wasze. Dowiedziawszy się o tem *Kromwel*, kazał oddać zabrane pismo. Niechcąc, (rzekł, aby mówiono, że władza moja na tak słabych opiera się zasadach, iż ją papierowe wystrzały obalić mogą.

Izba niższa.

Dnia 22 b. m. strona opozycyjna usiłowała koniecznie odrzucić prawo o opłacie stępla od małych pisemek i dawaniu rękocyf. Pan *Denman* rzekł: jeśli wniesione bile zamienią się w uchwałę, lud zrodzony pod konstytucyą, utraci odziedziczone swoje prawa i swobody, a Anglia przestanie być wolną.

Odpowiedział na to Pan *Canning*: szanowny członek twierdzi, iż dosyć już użył rząd surowych środków, i powinien się strzedz przywożać lud do rozpacz. Dobry Boże! Czyliż zdolności nasze tak są ograniczone, iż nayspospolszych wyrazów nie rozumiemy? Do liczby lwyczajnych przyczynków w tej izbie, należy mylne tłumaczenie tego słowa: lud. Coż szanowny członek przezeń rozumie? Jest to wielka gmina, ściśle z sobą połączona dla utrzymania systematu przystoyności obywatelskiej, i wspólnej baczności i obrony towarzyskiego porządku rzeczy, w zamiarze, aby nie został naruszony; to się nazywa ludem, lecz tłum ludzi, którzy naprzód chcą się pozbyć rządu, a potem arystokracji, daley duchowieństwa, szla-

chty, właścicieli dobr, prawników, pięknych umiejętności, a nakoniec wszelkich ozdób towarzystwa ludzkiego, w takim stanie nie mogą uznać ludu, lecz tylko człowieka platońskiego, jak go *Dyogenes* wystawia.

Pan *Tierney* krótko mówił, lecz z takim zapalem, iż zasłabłszy musiał wyysć z sali przed skończeniem obrad.

Lord *Castlereagh* zapewnił, iż wniesiony bil nie ścieśnia bynajmniej wolności druku. W końcu przeczytano drugi raz bil bez kreskowania.

Pan *Maberley* czynił rozmaite zapytania o stan kraju pod względem skarbowym; chciał także wiedzieć, co się dzieje z obrachunkiem summy, którą rząd winien bankowi?

Kancelarz skarbowy odpowiedział: Nie widzę dotąd żadnej przyczyny odstąpienia od planu skarbowego, który na przeszłym posiedzeniu parlamentu podano izbie. Co się tycze długu zaciągniętego od banku, opłacono już 1,200,000 funtów szterlingów, a o reszcie się pomyśli. Oświadczył oraz kancelarz, iż lubo się niektóre dochody skarbowe zmniejszyły, inne wszelako natomiast powiększyły się, i w końcu roku można będzie użyć 5,000,000 funt. szteri. na fundusz umorzenia długów krajowych.

Na sessyi d. 23 mocno także powstawano przeciwko bilowi o opłacie stępla od małych pisemek. Rozprawy trwały do godziny 2giej po północy, i do następnej sessyi odłożono przeczytanie trzeci raz wspomnionego bilu.

Pan *Makintosh* usiłował dowieść, iż gazety, które się tyle do utrzymania swobod krajowych przyłożyły, doznałyby przez ten bil szkody w wynurzaniu szczerze zdania swojego. Naybardziej uwielbiał nieskazitelność wydawcy gazety *Morning Chronicle*, i rzekł. Lubo ten człowiek od 37 lat był zawsze wielkim przeciwnikiem ministrów, nie można go atoli obwiniać, aby jaki paszkwil w piśmie swoim umieścił.

Dnia 24 Pan *Irving* podał przełożenie podpisane od wielu znakomitych kupców i bankierów londyńskich, z wystawieniem smutnego stanu handlu i rękodziół krajowych. Proszą, aby izba, jak tylko można, naysprędzey wzięła tę okoliczność pod pilną rozagę, i po należytem zglebieniu przyczyny tego złego, zaradoze środki obmyśliła.

Lord *Castlereagh* rzekł: gdyby w tey mierze sprawiedliwe uczyniono wnioski, ministrowie jak nayschętniey przychyliliby się do nich. W ogólności winenem oświadczyć, iż nic bardziej handlowi szkodzić nie może, jak choćby najmniejsza wątpliwość, iż ostatnie uchwały parlamentu względem płacenia gotowizną nie są dosyć wyraźne. — Przyjęto wspomnioną prośbę i kazano ją drukować.

Na wniosek Lorda *Castlereagh* odłożyła izba obrady swoje do następnego czwartku a w dniu tém ma bydź odroczony parlament do d. 15 lutego.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella, dnia 31 grudnia. Podług gazety wychodzącej w *Gandawie*, zdaje się, iż

trzecią osobą uwięzioną w *Amsterdamie* a należącą do jakiegoś uknowanego spisku, jest jeden z 38 wygnańców francuzkich, którym niedawno pozwolono wrócić do oyczyzny. Twierdzą, iż wysłany niedawno z *Amsterdamu* do *Paryża* agent policyyny, przywiezie nowe w tey mierze objaśnienie. (List prywatny z *Bruxelli* (pisze gazeta berlińska) donosi, iż celem całego tego spisku był nicrozsadny zamiar odmiany rządu. Spiskowi chcieli także wpłatać jednego z Xiążąt rodziny królewskiej, który szaloną ich izbrodniczą propozycją z sprawiedliwym gniewem odrzucił).

Odebrany tu od pewnego podróżnego list z *Butavii* pod dniem 9 czerwca donosi, iż w tamiecznych lasach znaleziono dzikiego człowieka, który podług wszelkiego podobieństwa do prawdy zablakał się w dzieciennym swoim wieku i ma teraz lat 30. Nie mówi żadnego słowa, lecz tylko wyje jak zwierzę, albo raczej szczeka, głosem podobnym do psa; chodzi na rękach i nogach, a spostrzegłszy człowieka, włazi na drzewo jak małpa, i skacze z jedney gałęzi na drugą. Widząc ptaka lub jakie zwierzę, łapie je tak zręcznie, że rzadko uysć potrafią. Nie może przywyknąć do zwyczajnego ludzkiego sposobu życia i pokarmu.

S Z W E C Y A.

Sztokholm, dnia 24 grudnia. Gdy Królewic nasz wyjeżdżał z *Upsali*, uczniowie akademii zgromadzeni przed południem w sali naukowej zwanej salą *Gustawa*, udali się z tamtąd do mieszkania arcy-biskupa, a potem razem z nim do Królewica, i śpiewali mu pieśń wierności. Królewic wysłał naprzód swój pojazd, i szedł piechotą na czele uczniów aż do rogatek, a nakoniec czule pożegnał się z uczniami, którzy wróciwszy do miasta, z odkrytą głową śpiewali na rynku pieśń narodową. Kurator akademii zapewnił ich o przychylności królewica, a oni wywiezując się powtórzyli koniec wspomnioney pieśni, w tych wyrach: *Jeśli by los chciał cię nękać, w tym razie pocisk musiałby wprzód przeszyć pierś tysiąców ludzi.* Rozeszli się nakoniec uczniowie, połączeni świętym hasłem *Bóg, Król i Oyczyzna.*

W Ł O C H Y

Na odprawionym d. 17 grudnia konsystorzu w *Rzymie* ogłosił Papież potwierdzenie 6 arcy-biskupów i 8 Biskupów. Pomiędzy pierwszymi jest biskup sandomierski *Hollowczyc*, wyniesiony na dostojność arcy-biskupa warszawskiego. *Cesarowi Guerrieri Gonzaga*, jednemu z kardynałów mianowanych d. 27 września, oddał Papież pierścień kardynalski. Czterech arcy-biskupów otrzymało pallusz.

Kray papieżki, któremu za *Piusa VI*, zagrażało bankrntwo, przez odmiany, jakich doznał, pozbył się wszystkich prawie długów swoich, i znaczne dochody posiada. Utrzymanie woyska francuzkiego było przyczyną puszczania w bieg papierowych pieniędzy za 36 milionów piastrów, których cena gdy znacznie spadła, ustanowiono inne papiery pod

nazwiskiem assygnat; lecz i te podobnego wkrótce doznały losu. Teraźniejszy Papież zaczął tylko płacić prowizyą od dwóch trzecich części długu krajowego, co po przeysciu Rzymu pod władzę francuską, zmniejszyło się na jedną piątą części. Powróciwszy Pius VII, do Rzymu w roku 1814 zastał dług zupełnie prawie umorzony, pieniądze metalowe będące w biegu zamiast papierów, i podatki 10 razy większe, niż były dawniej.

HISZPANIA.

Madryt, dnia 15 grudnia.

Król hiszpański (piszą gazety niemieckie) nie lubi wielkich wydatków, i żyje jak prywatny człowiek. Wstaje bardzo rano. Pośniadaniu przejeżdża się bez straży. Ekwipaż jego nie jest wykwinny równie jak ubiór. Często bywa na śniadaniu u Xiążęcia Hygar lub Xiążęcia Frias. Częściej jednak zwiedza rano publiczne zakłady, szkoły i rękodzielnie. Wróciwszy do zamku rozmawia z ministrami i trudni się interessami krajowemi. O 12tej jada obiad. Przechadza się często po ogrodzie sam jeden lub z kapitanem gwardyi, będącym na straży. Wieczorem bawi się w pokojach muzyką; często sam nawet grywa na fortepianie, który bardzo lubi. Niekiedy bywa na teatrze. Wczesnie idzie spać. Taki jest codzienny prawie sposób jego życia. W *Valençay* wiele czytał i pracował, a korzystając z samotności przełożył na język francuzki wyjątki z dzieł najsławniejszych wierszopisów hiszpańskich.

AMERYKA PÓŁNOCNA

Nowy-York, dnia 24 listopada. Czytamy w gazetach tutejszych co następuje: — „W okolicy *St. Jacques*, na wyspie *Cuba*, sprowadzono 40 murzynek do roboty w plantacyi. Tysiącznemi sposobami starano się ich smutek rozerwać, lecz nadaremnie. Nieczułość ich na wszystko wprawiała nowego ich pana w bójazn, aby nie stracił wydanych na ich kupienie pieniędzy. Pewnego poranku przyszły do niego posępne z prośbą o drzewo do ogrzania się. Kazał im dać. Własnymi rękami ułożyli wielki stos, około którego potem tańczyły śpiewając aż do zachodu słońca. Wtedy zapaliły go; radość ich powiększyła się jeszcze bardziej; wkrótce nyrzały wznoszący się płomień; raptem umilkły; pocałowały się wzajemnie na pożegnanie, i wszystkie razem rzuciwszy się na stos, spaliły się.“

Nowy-York dnia 1 grudnia. Przybyły tu z *Madrytu* Kapitan *Read* przywiozł wiadomość, iż król hiszpański nie zatwierdził traktatu względem odstąpienia *Floryd* Zjednoczonym Stanom północney Ameryki.

W *Filadelfii* wyszło urządzenie, iż ci, którzy majątek trwonią przez pijaństwo i gospodarstwo swoje niszczą, mają być oddani pod kuratelę, tak jak waryaci.

Dnia 4 z. m. spaliło się 300 domów w mieście *Wilmiton*, w prowincyi północey Karo-

liny. Zrządzoną przez ten nieszczęśliwy przypadek szkodę, szacują do miliona dollarów.

Gazety nasze powstają na rozboje, jakich się Lord *Cochrane* na morzu południowym dopuszcza, a osobliwie na śmiałość jego w odebraniu 147,000 piastrow kapitanowi brygu amerykańskiego *Macedonian* pod pozorem, iż te pieniądze należą do hiszpanów. Jedna z gazet wychodzących w *Bostonie* tak pisze w tej mierze: „Wiadomość o tém haniebnym postępku doszła już zapewne do *Washingtonu*, i śmiało możemy zapewnić, iż rząd upomni się o zwrot zabranych pieniędzy, a żądanie swoje poprze potęgą morską, jeśliby tego potrzeba wyciągała.“

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Rząd w *Buenos Ayres* kazał zabrać na skarb wszelki majątek hiszpanów, którzy bez pozwolenia opuścili kraj rzeczypośpolitey. Wyszło także urządzenie, aby wszystkie neutralne okręty użyte przez Hiszpaniją, uważane za hiszpańskie, i w przypadku zabrania ich, uznawano za dobrą zdobycz. Kapry mają dostać połowę wartości statku wojennego lub przewozowego, któryby zdobyły lub zatopily, i prócz tego 500 piastrow za każde działo. Kupcom angielskim w *Buenos-Ayres* nakazano albo się zapisać do milicyi, albo oddać z miasta. Niektórzy więc wynoszą się do *Montevideo*; ci zaś, co mają znaczny handel, wolą uleść wspomnianemu rozkazowi. Mieszkańcy tamedzni lękają się wyprawy kadyskiej, i rząd użył jak najsilniejszych do odporu środków. Wszyscy mężczyźni tak w mieście jako też w kraju, od lat 16 do 60 powinni się zapisać do obrony kraju. Nie wyłączono nawet cudzoziemców, a przynajmniej dano im do zrozumienia, iż jeśliby wspólnie działać nie chcieli, będą musieli wynieść się. Wyznaczono kommissyą do ułożenia planu wysłania kobiet, dzieci i starców w głąb kraju. Osiedłych oddawna hiszpanów oddano pod dozór policyi, i wielkie na nich podatki nałożono.

Kilka kaprów powstańców południowo amerykańskich trzyma port *Fernambuco* w zamknięciu. Wysłano przeciwko nim fregatę portugalską i włożono embargo na wszystkie okręty kupieckie w *Fernambuco*.

List z *Rio Janeiro* pod d. 29 października wyraża, iż Lord *Cochrane* jest jeszcze w *Valparaiso*. Okręty hiszpańskie nie śmiały wypłynąć z *Callao*.

Podług najswieższych wiadomości odebranych w *Buenos Ayres* od generała *Paez*, oblega on *San Fernando*, a generał hiszpański *Morillo* ma ledwo 3,000 woyska.

Na wyspie *ś. Małgorzaty* grassuje zaraziwa gorączka, na którą także umarł generał *English* i z przyzwoitemi honorami wojskowemi został pochowany.

Kurs wileń. na assyg.: rubel sr., 3 r. kop. 79½
dukat hol. nowy r. 11, kop. 25; stary r. 10 k. 95;
imperyal 36 r. kop. 80

O g ł o s z e n i a.

1. Excerpt oświadczenia z protokołu potoczego Ziem. Ptu Wileń. w dacie niżej wyrażający się zapisanego i tego czasu pod pieczęcią Urzędową Ziem. Ptu Wileń. jest wydany.

Roku 1820 mca styczni 10 dnia. Przed aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając obecnie WJP. Kazimierz Chojecki oświadczenie poniższe wpisać do protokołu podał, którego wyrazi takowe. Oświadczenie nomine małoletnich Pauliny i Brygidy Ardeckich przez WJP. Kazimierza Chojeckiego Rotm. Oszm. a kuzyna nieletnich Ardeckich przeciwko żydowi Idce Derczynowi i Heronimowi Ardeckiemu, zanosi się z następnego zdarzenia, o to: s. p. Bazyli Ardecki oyciec Hieronima Ardeckiego schodząc z tego świata testamentem rozrządził fundusz swój, to jest: kamienicę z ruchomością wszelką i summy na obligach, i do tego w tym testamentie Franciszka Bergiela opiekunem troje potomstwa dwie córki i trzeciego syna Heronima zostawił, córka Brygida znajduje się w Petersburgu, Paulina w klasztorze u panien Bernardynek na edukację ulokowana, z którego to funduszu dla córek summy 20,000 i od oney procent powinny oddawać na edukację i żywność a synowi kamienicę i sumnę, choć takowy testament z krzywdą dla córek, które iść powinny z dorobkowego majątku do własnego działu, a to oddano jako dobremu bratu, ze względu swego miał dolożyć, albowiem sam w moc Ukazu senatskiego w lat trzy po wyjściu z opieki mogą dochodzić, lecz teraz przeciwnie pokazało się, po śmierci Ardeckich opiekunem Bergielem za kontraktem z ruchomością wszelką za kilkaset rubli srebr. kamienicę wypuszczono w arędę Idce Derczynowi na lat 3, u którego miał stancyą Heronim Ardecki nieletni, jakowy to żyd Icko Derczyn korzystając ze słabości pod opieką będącego Heronima Ardeckiego nieletniego, miał usposobiony oblig na rub. sr. 975 zfabrykowany, jakby podpisany przez zeszłego oycę Bazylego Ardeckiego, aby na ony Heronim Ardecki zgodził się i utwierdził różne nasady i starania czynił, już to napojem i wrażeniem obrony od oycowskich wierzycieli i opłatą onych i dostarczeniem jemu potrzeb i tym oszukał nieletniego Heronima Ardeckiego na zgodzenie się wystarał się i gdy przyrzeczenie otrzymał zatym obligiem pozwał syna nieletniego do magistratu Wileń., w którym zeszły Bazyli Ardecki był radnym i po protokołach była znana ręka jego i w czasie prezentowania tego obligu przez stawających adwokatów no sądach dostrzegł ten magistrat fabrykacy, nieuwważając na zgodzenie się synowskie i stawających adwokatów bez plenipotencyi nieletniego i sukcesorów, takowy oblig przez rezolucyą w swym sądzie w lokacyi zarządził, gdy żydowi Idce Derczynowi na zfabrykowanym obligu niby na oycę i przez syna zaakceptowanym plan nieudal się, zaczął na nowo u nieletniego Heronima Ardeckiego różne podejścia czynić i różnemi sposobami i wrażeniami, że go uszczęśliwi trafnie ożeni i też obligi nazad powróci, pomoc będzie żydowi do ożenienia, tak tudząc różnemi rzeczami, napajając go różnemi trunkami i wożąc go po różnych miejscach żydostwa jako to: Kownach i dalszych żydowskich familii a tym go oszukał i zdradził, który nie biorąc u jego pieniędzy nikomu długu niezapłacił, wymógł u niego jeszcze obligi po osobnie jeden na rub. sr. 3,300 drugi na rub. sr. 1500 ze trzema pieczętami, jak świadczy list przez tegoż Heronima Ardeckiego pisany, pod datą roku 1819 decembra 23 i pieczętarze listów cztery. Roku tegoż mca 25 dnia z całą specyfikacją tegoż pieczętarza Krzysztofowicza o różnych facyendach i o zdradzie Icki Derczyna wypisaną, który to żyd wziął obligi dla upoważnienia zamysłu przekazać w obce ręce dla dokończenia facyendy, że jako nie-

letni i za rezolucyą rządu w roku 1818 w mcu dniu nastąpi, którą dla okalkulowania odesłaną do dworząńskiej opieki, nie czekając oney i nie mając u siebie w zarządzeniu oyczystego sukcesywnego spadłego i niedzielnego majątku, poważył się stracić i wydawać obligi jako takowe obligi tak przez nieletniego Ardeckiego wydane na 4800 rub. sr. jako też przez żyda Icki Derczyna zfabrykowane i samym facyendarskim sposobem wydane, ażeby tychże nikt obligów nienabywał i za onemi nie został majątek na nieletnich spadający zawikłany, takowe obligi tak zfabrykowane jak też i udzielnie wydane, za nieważne i nieznaczące i facyendarskie publiczności ogłaszając, niniejszym oświadczeniem obnaszam i manifestuję. U tego oświadczenia podpis w protokole jest taki Kazimierz Chojecki.

Zgodziłem Jan Zienkowiec W. Z. Reg.
1820 13 januar. Wolno takowe pisma drukować, Mikołaj Pomarnacki Sędzia Z. Wileń.

1. Niżej podpisany nabywszy folwark Sienkowszczyznę w ptcie oszmiańskim położony od braci między sobą rodzonych, Klemensa, Michała, i Tadeusza Kuczków za sumnę w prawie wieczystym wyrażoną, w roku omienionym 1819 7bra 20, dziedzictwem, kiedy rozpladkę z nabycia wyrażonego, aktorstwa JPP. Kuczków w następnych kontraktach ma spełniać, przeto niżej podpisany, żeby później z rzeczy hipotek na nabytym folwarku Sienkowszczyźnie przez wybywców opartych, niedoświadczał zakłuceń, o objawieniu w kancelaryi Ziem. Oszm. wszelkich pretensyów przed 1 marca idącego roku, jakie tylko do nabytego folwarku stosunek mieć mogą, poszczególnie uprasza: i że w zdarzeniu ubliżenia tego stratę każdy własnemu zaniedbaniu przypisać będzie winien, ostrzega Józef Kuczek.

Ze może być umieszczonem w Kur. Lit. poświadczam Jan Szczepanowicz Pisarz Ziemski powiatu Oszmiańskiego.

1 Dom murowany dwupiętrowy, w mieście Wilnie, przy Ostrej Bramie pod Nrem 1289; i za nim dworek drewniany pod Nrem 1290 położone: mający wygodne appartamenty górne, suche mieszkania na dole i w dworku wszystkie opatrzone znova z meblami mahoniowymi i krajowymi; oraz z całym sprzętem jak jest: przy tem udzielnie względnie tych appartamentów kuchnie, sklepy, stajnie, wozownie, spichrze, ogród obszerny fruktowy, warzywny, szpacyerowy z laskiem, altanami i ulicami drzew dużych; także sala i grotą murowaną! jest do sprzedania. Układ nabycia bardzo łatwy, najmniejszym długiem nieobciążone i żadney w niczym kwestyi nieuległe: kto by więc one życzył nabyć, raczy traktować ze mną dziedziczką, mieszkającą w tym domu na 2gim piętrze Alexandrą z Dąbrowskich Minińską Koleską Assesorową.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2. Sąd taxatorsko-exdywizorski dekretem Remisyynym sądu Gł. Wileńskiego z departamentu, na usatysfakcyonowanie wierzycieli W. Ignacego Hryniewicza b. Sędziego Gran. Szawelskiego z dóbr jego Podubisia w ptcie Szawel. leżących, przeznaczony; obwieszcza wszystkie interesowane osoby, że dnia 15 styczni 1820

roku dekret w tej sprawie ferowany, promulgować będzie i takowe ogłoszenie do Kurjera Lit., dla trzykrotnej awizacji, podaje.

Prezydent Ziem. Szawelski Tomasz Herubowicz, Ziem. Rosieński Pisarz i Exdyw. Dyonizy Paszkiewicz, Grodzki Wilkomirski i Exdywizor. Sędzia Antoni Komorowski. Regent Exdyw. Wincenty Dauksza.

2 Kamienica WW. Wilczyńskich Szambel. dwupiętrowa w mieście Wilnie pod Nrem 33. i 34 na Subocz ulicy rogiem na Wielką ulicę a frontem do domu Grunerta położona, jest do sprzedania, życzący umówić się o nią ma się udać do W. Rejenta Potrykowskiego w domu XX. Kamendulow pod S. Michałem mieszkającego.

Takowa awizacja może być przyięta do druku, świadczą Urban Jazdowski Prez. Ziem. W.

Doniesienie Teatralne.

2 W następującą środę to jest dnia 14 stycznia bieżącego roku, na dochód Józefy Szymkayłowej, daną będzie nowa wielka Tragedya z francuzkiego P. Ducis, przekładania Karola Brodzińskiego w 4ch aktach, pod tytułem: ABUFAR czyli Familia Arabska.

5 Podaje się do wiadomości: iż majątek Miguciany czyli Gabryelów w Pcie Trockim, położony, o mil 7 od Wilna a 7 od Kowna, w najlepszym położeniu, z dobrym zabudowaniem, jest do wyprzedania, ktoby sobie życzył ony nabyć niech się uda do murgrabiego w domu pod Ostrą Bramą, pod N. 3 mieszkającego; a od niego powezmie o wszystkim wiadomość.

Takową awizacją podającą się dla umieszczenia do gazety Kur. Lit. że wolno drukować poświadczam Datt. 1820 r. mca jan. 2 dnia Ludwik Wollowicz Sędzia Ziem. Wileń.

3 Stanisław Zadarnowski Adwokat Sądu Gł. Grodzieńskiego przez niniejsze pismo wszystkich JWW. i WW. Kredytorów zeszłego X. Karola Radziwiłła Chor. woysk ros., którzy na osobę mają powydawali plenipotencye zawiadamiam. Ze po dekrete o czewistym w Sądzie Ziem Grodzień. zareferowanym, drogą wniesionej skargi przez niektórych kredytorów, a przeciwnie przez JOO. XX. Radziwiłłow przeciwko wszystkim generalnie kategorjom kredytorom; sprawa takowa do Sądu Gł. 2go Depart. Grodzień. została przeniesiona. — Gdzie zapisany aktor ze strony JWW. i WW. kredytorów (od których należałem) niezawodnie około 1 februaryi przypaść może, gdy zaś żadna jeszcze strona aż do tej pory, niema wyjątego dekretu Ziem. Grodzień. a z tej przyczyny: gdy wszelkie obligi, i dalsze papiery kredytorskie są zatrzymane w kancelaryi Ziem., gdy naostatek sprawiedliwe ze mną obliczenie się co do zastępowanych przez lat jedenaście wydatków, jest przynależnym, oświadczam przeto, że od dnia 10 januar ciągle w Grodnie znajdować się będę, w tém szczególnie zamiarze; abym dał sposobność JWW. i WW. kredytorom zkomunikowania się ze mną, i zro-

bienia układu; czyli ten proceder nadal popierać mam być zobowiązany. Takowe oświadczenie podpisuję. Dnia 23 grudnia 1819 roku Grodno.

Stanisław Zadarnowski.

3 W skutek zakroczonego na dniu 2 miesiąca gbra idącego dopiero 1819 roku, w Sądzie Ziemskim Ptu Wilkomir. Dekretu na fundusz W. Woyciecha Hutorowicza b. Sądu Niższego Ziemsk. Pttu Wilkomir. Assessora determinującego exdywizyą, tenże Sąd Ziemski zawiadamia: iż w pierwszykrotnym przypadeniu tej sprawy komportacją wszelkiego i wszystkiego funduszu, na satysfakcyą kredytorów iść powinno, pod obowiązkiem wierności jej spełnienia na W. Woyciechu Hutorowiczu ma osobno na kredytorach dla pojaśnienia się o massie długu, jakoteż na debitorach funduszu massy wyjaśnić zdolnych, papierów in natura, a ruchomości wszelkiej na regestrze do kancelaryi Sądow swych in spatio niedziel ośmiu przeznaczył, i termin powtórny na rozsądzenie oczewiste tego dzieła w kadencyi s. Trojeckiej następującego 1820 roku zamierzył, a zatym ażeby tak kredytorowie Woyciecha Hutorowicza, jakoteż debitorowie jego wczesną wiadomość mieć mogli, i ażeby pierwsi pod utratą swych pretensyow a debitorowie pod obawą wskazania na ich etiam in contumaciam poszukiwaney rzeczy w Sądzie niniejszym jawili się przez trzykrotną awizacją wezwać postanowił. Datt w Wilkom. roku 1819 miesiąca xbra 15 dnia.

Michał Rouba Sędz. Ziemsk. Wilkom.

Piotr Choroszewski Sędz Ziemsk. Wilkom.

Anioł Książ Zagiełł Pis. Ziem. Wilkom. Regent Jan Jachimowicz.

3 Redakcyja gazety Kurjera Litewskiego, otrzymawszy od dwóch prenumeratorow żądanie: iż chcą mieć tę gazetę na papierze białym; czyniąc zadosyć ich żądaniu, uwiadamia razem, iż egzemplarz gazety Kurjera Litewskiego na papierze białym, kosztować będzie na rok z przesyłaniem przez pocztę, rubli srebr. 17, bez pocztu rub. srebr. 12. Prenumerować na papierze białym można tylko na rok cały: z przyczyny, że opatrzenie się w potrzebną massę papieru, może tylko w zimie być zrobione, półrocznie i kwartalowie nie prenumeruje się. Na rok 1820sty redakcyja nie będzie nad kilkanaście egzemplarzy na białym papierze drukować: prosi zatem o niezwłoczne uwiadomienie, ktoby chciał mieć na takim papierze tę gazetę: bo w przypadku spóźnionej odezwy, redakcyja takietwey na liczby kontynuować nie będzie.

3 W księgarni Cesarskiego uniwersytetu u P. Zawadzkiego, znajduje się portret Stanisława Potockiego, bardzo pięknie sztychowany, z którego przedaży dochód przeznaczony jest dla instytutu głuchoniemych w Warszawie. Cena egzemplarza zł. pol. 8. Samo kupienie tego portretu nie inaczey się uważa, tylko jako dar dobroczynny dlatego nowego na ziemi naszej zakładu, a wszelki naddatek nad cenę przyymuje się z wdzięcznością, jako szczególna ofiara, prawdziwego a krajowi swemużytecznego obywatelstwa.